

Monika Jaworska-Witkowska

Nienasycenie i „niewygasła żywotność” Archetypu Wielkiej Matki. Misterium „rodzącego łona” jako symbol uniwersalizmu tworzenia

Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.
Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji nr 7-8, 91-106

2012-2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Jaworska-Witkowska

NIENASYCENIE
I „NIEWYGASŁA ŻYWOTNOŚĆ”
ARCHETYPU WIELKIEJ MATKI.
MISTERIUM „RODZĄCEGO ŁONA”
JAKO SYMBOL UNIWERSALIZMU
TWORZENIA

„W ciąży i płodzeniu to nie kobieta wyprzedza ziemię,
lecz **ziemia wyprzedza kobietę jako przykład.**”
(Platon)

Wieczne „Matki łono” i „natura życia wszelka” jako przestrzenie archetypowych praobrazów oraz symboli zrodzenia i stworzenia, „niewygasłej żywotności”, niepohamowanej płodności Natury, są tu (pre)tekstem do myślenia o „misterium rodzącego łona”, przykładzie, który daje kobiecie ziemię, archetypie matki¹ jako rzeczy nienasyconej, nigdy nie dającej się zaspokoić, o nieokiełznanej żywiołowości przyjmowanych form, o pożądlivej i namiętnej naturze „życia wszelkiego”, reprezentowanego przez Archetyp Wielkiej Matki, Siły Stwórczej i Zasady Matki.

1 W tekście tym posługuję się dwiema formami pisowni: w odniesieniu do Archetypu Wielkiej Matki jako nazwy własnej w koncepcji Junga używam wielkich liter, natomiast małe litery stosuję jeśli archetypem matki posługuję się jako uniwersalną kategorią analityczną religioznawstwa i mitoznawstwa porównawczego.

MAGNA MATER „WIECZNA OBECNOŚĆ”
W „SPRZECZNYCH DARACH”
O PONADCZASOWEJ I PONADOSOBNICZEJ
PRAMACIERZY

„To, co spłodzone należy do macierzyńskiej materii,
która to zrodziła, wywiodła na światło i teraz odżywia.

Ale matka zawsze jest ta sama,
w ostatecznym rozrachunku **jest nią zawsze ziemia,**
którą **w rodzaju ludzkim zastępuje kobieta**
w całym szeregu matek i córek.”²

„Przecież dusza ludzka nie istnieje od dzisiaj! – liczy sobie wiele milionów lat” napisał C.G. Jung we wprowadzeniu do swojego przełomowego dzieła *Symbole przemiany* (1998, s. 13). Świadomość indywidualna jest niczym „kwitnący sezonowo kwiat czy gałąź wydająca owoc, która wyrasta z zimotrwałego, **podziemnego kłącza**, (...), albowiem jest ono **korzeniem wszechrzeczy**.” (ibidem). Właśnie o „korzeniu wszechrzeczy”, metaforze uobecnionej i ucieleśnionej w naturze (*Mater Natura*) i jej „rodzącym łonie” chcę tu pisać, bo korzeń, owa praprzyczyna życia/bycia jest nienasycony w swej żywotności i płodności, obrazowości kulturowej, jest prastary, niezaspokojony w dynamice przyjmowanych stanów symbolicznych i żywiołowości odwiecznych przemian w wyobrażeniach wszystkich kultur. Nienasycona jest więc odwieczna pramacierz, praprzyczyna bycia, ponadosobnicza, uniwersalna *matrix*. Archetyp rodzenia i tworzenia przybiera nieskończoną liczbę form obrazowych (praform, praobrazów) obcowania z życiem. Nienasycone „kłącze”, nieustannie rodzące i niczym nie dające się zaspokoić w swej cyklicznej życiodajności „korzeń wszechrzeczy” to analogemy ciągle aktywnego Archetypu Wielkiej Matki, Stwórczej Siły, Misterium Rodzącego Łona, *Mater Natura*³, *Mater Spiritualis*⁴, *Magna Mater*⁵ i *Mater Dolorosa*⁶, które reprezentują trzy poziomy rozwoju: **Życie, Transformacja, Wyzwolenie**⁷.

2 A.W. Person za: E. Neumann, *Archetyp Wielkiej Matki. Wstęp kobiecości do fenomenologii*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2008, s. 62.

3 Matka Natura.

4 Matka Duchowa.

5 Wielka Kobiecość/Wielka Matka.

6 Matka Bolesna.

7 por. Z.W. Dudek, *Ciało nauczycielem życia i śmierci*, „Albo albo Psychologia cienia” 1992, nr 2, s. 70.

Niewygasła żywotność/płodność natury w jej znaczeniu symbolicznym, macierzyńskim, jako „misterium rodzącego łona” i zdolność do nieskończonych przemian jest ujęta przez Junga w religioznawczą, antropologiczną i psychologiczną koncepcję Wielkiej Matki, z centralnym pojęciem archetypu i efektami badań porównawczych Junga m.in. nad mitologiami i religiami świata, psychologią ludów pierwotnych i alchemią. Archetyp Wielkiej Matki ma nieskończoną różnorodność aspektów kulturowych zrodzonych przez rodzaj ludzki w historii rozwoju świadomości oraz antropomorfizowanych i teriomorfizowanych przez rozmaite typy bogiń-matek i symboli ich aktywności symbolotwórczej. Praobraz rodzenia i wszystkiego co potencjalnie macierzyńskie występował we wszystkich kulturach i epokach (eonach) w postaci wyobrażeń chtonicznych. Osobliwość archetypów jako odziedziczonych, powszechnie występujących form „wiecznej obecności”, tego co przeciętne, typowe, wspólne i uniwersalne w *psyche* człowieka, polega na organizowaniu (się) nieświadomości jako *matrix* świadomości:

„Archetypy są owymi formami czy łożyskami, w których **zawsze** płynął strumień procesu psychicznego.” (Jung, 1998, s. 295).

Struktura Archetypu Wielkiej Matki, jego dynamika, energia, symboliczna obrazowość, znaczenie treściowe⁸ pokazują więc, że mamy do czynienia z rzeczą nienasyconą *implicite*. „Odwiecznej myśli, odwieczna zabawa” pisał Goethe. „W krąg wiruje w obrazach wszelakie stworzenie” i te wyimki z *Fausta* dobrze ilustrują odwieczny puls *Mater Natura* z jej kulturową symboliką, myślą i zabawą ujętą w heurystyczną (płodną!) koncepcję archetypu matki, jego postaci⁹ i psychologii. Symboli Wielkiej Matki jest niezliczona ilość i wiążą się często z pojęciami reprezentującymi m.in. zbawienie, podziw i lęk, żyzność i płodność, ochronne właściwości i opiekuńczość, wszystko to, co pozostawia niedosyt i tęsknotę:

„Właściwości związane z archetypem Matki to troskliwość i współczucie; magiczna moc kobiety; mądrość i duchowa sublimacja, która przekracza rozum; także każdy życzliwy odruch i impuls, wszystko, co jest przejawem życzliwości, miłości, wsparcia, **co sprzyja płodności i wzrostowi.**” (Jung, 1992, s. 8).

Indyjska koncepcja prakryti¹⁰ odnosi do archetypowej figury Wielkiej Matki trzy cechy: dobroć, namiętność, ciemność, inaczej mówiąc trzy

8 por. E. Neumann, *Archetyp...*, op. cit.

9 Najprostsze skojarzenia z postaciami archetypowymi Wielkiej Matki to matka i babka, oraz matki symboliczne: boginie, Matka Boża, Dziewica, Mądrość Boża (*Sophia*) (Jung, 1992, s. 7).

10 Prakryti to według mitologii indyjskiej **pramateria i praprzyczyna** zarazem, utożsamiana z boską energią pierwiastka żeńskiego. Pierwiastek męski, Purusza, to inteligencja pobudzająca siły twórcze świata.

podstawowe cechy matki: opiekuńcza i żywiąca dobroć, **niepohamowana** uczuciowość i **nieprzenikniona** głębia (ibidem).

Negatywny aspekt Wielkiej Matki natomiast wiąże się ze wszystkim, co sekretne, ukryte, pochłaniające¹¹, oplatające, zawierające, uśmiercające, ciemne, uwodzące, przerażające i nieuchronne jak przeznaczenie.¹² Dwubiegunowość strukturalna archetypu, aspekty pozytywne i negatywne tworzą archetyp niepojętą jednością i sprzecznością zarazem, sprzecznością w najwyższej zgodności. To integralne ujęcie pozwala rozumieć sens mitów odrodzenia. Niepodobna dorównać racjonalną myślą różnorodności i plastyczności nieświadomych form Archetypu Wielkiej Matki, tej „kochającej i przerażającej matce”, „wiecznej naturze, matce bogów, przeraźliwej” (Jung, 1998, s. 507). Macierzyńska głębia, łono odrodzenia, dwojaka matka to niepohamowana i niezłomna Natura:

„W głębi mieszka wiedza, mądrość matki; stan jedności z nią daje umysłowi przecucie spraw głębszych, **praobrazów i prasił** leżących u podstaw **wszelkiego życia**, tworzących jego **ożywiająca, podtrzymującą i twórczą matrix.**” (Jung, 1998, s. 520).

Żywotność i aktywność archetypu matki, „Tej, która rozumie”¹³, która rozdaje „sprzeczne dary” jest odtwarzana w nieustannym cyklu symbolicznego odrodzenia w złożonej formacji porządku psychicznego (każdego) człowieka i rodzi nieświadomą tęsknotę powrotu do łona matki (ziemi, wody, drzewa) i dostąpienia odrodzenia. W tym sensie mity, religie, obrazy, fantazje, symbole to „wariacje na jeden temat” z ideą stałego i nienasyconego współżycia z kobietą jako *matrix*, w metaforach życiodajnego kontaktu z urodzajną ziemią, zaorany polem, brudzą ziemi, źródłem życia, drzewem życia, ciałem pożądającym dopełnienia, wklęsłymi naczyniami dającymi się wypełnić i wszelkimi innymi wyobrażeniami nienasyconej macicy.

11 Jest tu nawiązanie do ingerencji archetypu strasznej, pochłaniającej matki, której przyciąganie psychiczne za sprawą właściwego jej ładunku energetycznego jest tak wielkie, że ładunek kompleksu „ja” nie może jej sprostać, toteż kompleks ów „pogrąża się” lub zostaje „pochłonięty”. por. E. Neumann, *Archetyp...*, op. cit., s. 38.

12 por. C. G. Jung, *O naturze kobiety*, Wydawnictwo Brama, Poznań 1992; por. C.G. Jung, *Symbole przemiany. Analiza preludeum do schizofrenii*, T. 3, Wydawnictwo Wrota, Warszawa 1998.

13 C. G. Jung, *Symbole przemiany...* op. cit., s. 396.

ARCHETYP WIELKIEJ MATKI: JANUSOWA BRAMA ŻYCIA I ŚMIERCI I TRANSFORMACJE NIENASYCONEJ „ZASADY STWÓRCZEJ”? O TĘSKNOCIE, KTÓRA JEST „TRAWIĄCĄ NAMIĘTNOŚCIĄ”

Magicznych transformacji, w których przejawia się nienasycona, twórcza siła zasady macierzyńskiej można przedstawić kilka: wędrówka i narodziny herosa, przemiany *libido*, symboliczne interpretacje cykliczności (narodzin) przyrody i niezwykle misteria przemiany życia i śmierci, również w perspektywie symbolicznej.

Archetyp Wielkiej Matki jak każdy archetyp w nieświadomości zbiorowej ma dwubiegunową strukturę, która generuje aspekty pozytywne (narodziny, przemiana, odrodzenie) i negatywne (śmierć, groza, pochłanianie, zawieranie, oplatanie, spowijanie)¹⁴. Ziemia, jeden z najstarszych symboli archetypu matki, wydaje płody (życia) i zabiera z powrotem do siebie grzebiąc umarłych. Śmierć to wejście do łona matki¹⁵, aby nastąpiło odrodzenie (por. Jung, 1998, s. 307). Motyw słońca pochłanianego przez morze, po czym ponownie narodzonego o wschodzie z morza, to stały motyw mitów solarnych, gdzie z udziałem symbolicznej matki dochodzi do narodzin herosa, który powtarza nieustannie wędrówkę w kole przeistoczenia. Zanurzenie w morzu, w „łonie matki” (por. „brzemienne morze”) to akt magicznej przemiany. Matka tworzy/rodzi herosa, boga. Personifikacje te są konsekwencją psychologii archaicznej przydającej energii psychicznej (*libido*) atrybutów i dynamiki boskości.

„Dzięki przezwycięzeniu matki heros staje się podobny słońcu, stwarza się na nowo. Zdobywa on siłę słońca niezwycięzonego i zdolność wiecznego odmładzania się.” (Jung, 1998, s. 339).

Symbolika tego wyobrażenia wiąże się z tajemnicą archetypu matki. Przewycięzenie matki symbolizuje odwrócenie inercji rozwojowej, inicjację indywidualnego rozwoju i ciągłego przeistaczania się na wyższy szczebel dojrzałości psychicznej („podobny słońcu”). Warto zrobić tu ważne przypomnienie. Spłodzone z ciała jednoczy się w teorii Junga ze zrodzonym z ducha, czyli z symbolu matki, zasady matki, z czegoś co działa jak matka (np. płodny umysł, życiodajna myśl, narodziny idei, urodzajna wyobraźnia, myśli brzemiennie w znaczeniu). Oznacza to, że mitologiczne obrazy i kulturowe wyobrażenia mogą mieć swo-

14 Motyw ćwiartowania występujący w mitach solarnych jest motywem przeciwnym do składania dziecka w łonie matki, por. C. G. Jung, *Symbol...*, op. cit., s. 306.

15 Podobnie tupanie stopą, kopanie w ziemi, rytualny taniec ma znaczenie zapładniające i jest motywem ponownego wejścia do ciała matki-ziemi.

ją równoległą interpretację symboliczną w odniesieniu do osobniczej struktury psychicznej człowieka. Podobnie z mitologicznym wątkiem dwóch matek:

„Motyw dwóch matek wskazuje na ideę podwójnych narodzin. Jedna matka jest realna, ludzka, druga zaś symboliczna, boska, nadnaturalna czy też znamionująca się jakimiś innymi nadzwyczajnymi właściwościami.” (Jung, 1998, s. 412-413).

Z mitami solarnymi i mitami odrodzenia wiąże się tęsknota za matką, która może stać się „trawiającą namiętnością” (Jung, 1998, s. 305). Tęsknota za matką, za psychicznym stanem początkowym, niezróżnicowanym to niedosyt zrodzony z zakazu kazirodztwa. Tabu kazirodztwa umożliwia przeciwstawienie mrocznemu stanowi przywiązania do matki oraz form i właściwości ją reprezentujących (opiekuńczość, ochrona, spokój, ukojenie, bezpieczeństwo), a zakłócających rozwój indywiduum, który potrzebuje wyzwań rozwojowych. Niebezpieczeństwa psychiczne dorosłego człowieka przywiązanego do matki wyrażają się w symbolach kazirodztwa, w pragnieniu i poszukiwaniu odrodzenia, powrotu do łona matki, poprzez śmierć (wejście w ciało matki) a następnie ponowne narodziny. Tabu kazirodztwa pomaga zatrzymać *libido*, które jest na drodze regresji (tęsknoty powrotu do matki, w kierunku nieświadomości), powstrzymuje go i powoduje, że *libido* staje się ponownie progresywne (rozwojowe), ale na wyższym szczeblu świadomości. (por. Jung, 1998, s. 274), ponieważ *libido*, twierdzi Jung, które stało się regresywne (zahamowane na przeszkodzie) zawsze powraca do możliwości już tkwiących w indywiduum, a ponadto energia witalna, stałe płynący strumień, wciąż tworzy nowe formy aktywności.

„To właśnie dlatego mity solarne czy mity odrodzenia wynajdują **wszelkie możliwe analogie matki**, byleby tylko pozwolić *libido* przełać się w nowe formy i w ten sposób skutecznie nie dopuścić do regresywnego popadnięcia w mniej czy bardziej realne kazirodztwo.” (Jung, 1998, s. 290).

Do analogii tych należy m.in. „brzemienne morze”, wieloryb połykający bohatera, wąż oplatający herosa, księżyc-macica, smok, naczynia do wypełnienia zapładniającą treścią, pieczary, źródła tryskające życiem, etc., bo matka tak naprawdę jest „*imago*, zwykłym obrazem psychicznym” (Jung, 1998, s. 422), w skład którego wchodzi istotne treści psychiczne.

„Związek z matką musi obumrzeć¹⁶, to zaś powoduje, że jego uczestnik sam prawie umiera. W takim bowiem stopniu, w jakim syn był przywiązany do matki, przejawia się gwałtowność rozstania, a im silniejsza była zerwana więź, tym groźniejsza jest ‘matka’ wychodząca synowi na spotkanie w postaci nieświadomości. Jest to bowiem

16 C.G. Jung, *Symbole przemiany...*, op. cit., s. 423.

‘*mater saeva cupidinum*’ – **dzika matka żądz** – która, przybrawszy inną postać, grozi uciekinierowi pochłonięciem.” (Jung, 1998, s. 401).

„Matka – jak dowodzi Jung – jest „tak naprawdę bramą, która otwiera się na nieświadomość, przez którą droga wiedzie do ‘królestwa matek’. Kto tam wchodzi, ten poddaje swoją świadomą osobowość ‘ja’ dominującemu wpływowi nieświadomości.” (Jung, 1998, s. 422).

Heros, będący ucieleśnieniem nieświadomości, a jego symboliczna podróż metaforą dojrzwania indywidualności i rozwoju świadomości, oderwania się od matki i asymilowania treści nieświadomych musi **stale od nowa** podejmować wysiłki wznoszenia się na wyższy poziom świadomości, symbolicznie uwalniać się od matki.

„Słońce wzbijając się tryumfalnie, wrywa się z objęć i uścisku otaczającego go łona morza – i – pozostawiając za sobą punkt kulminacyjny zenitu i wszystkie swe chwalebne dzieła – **ponownie** opada w macierzyńskie wody, w osłaniającą i spowijającą wszystko noc.” (Jung, 1998, s. 453).

Jung przekonuje, że mit solarny to z pewnością pierwszy najgłębiej uzasadniony obraz, który miał prawo stać się symbolicznym wyrazem losu ludzkiego:

„O brzasku życia syn z bólem odrywa się od matki i rodzinnego ogniska, by wzbic się na pisane sobie szczyty, omamiony rojeniem, że ma przed sobą zagorzałego wroga, choć przecież w swej piersi nosi ową niebezpieczną tęsknotę za własną otchłanią, za utonięciem we własnym źródle, za wciągnięciem w Królestwo Matek. Jego życie jest **nieustanną** walką z groźbą wygaszenia, walką o gwałtowne, lecz tylko tymczasowe uwolnienie się od stale **czyhającej** nocy.” (Jung, 1998, s. 453).

W mitach solarnych śmierć nie jest wrogiem zewnętrznym, lecz własną wewnętrzną, bezustannie odtwarzaną tęsknotą herosa za nicością, bezruchem, ukojeniem i potrzebą spełnienia, czyli regresem *libido* i wejściem w ciało „matki” oraz równie nieustającym cyklem wielkich zerwań z nią. Mit solarny/mit heroiczny, jako ból cierpiącej nieświadomości jest przede wszystkim „autoprezentacją poszukującej tęsknoty nieświadomości, która przejawia nieukożone i rzadko możliwe do ukojenia pożądanie światła świadomości.” (Jung, 1998, s. 261). Psychiczna siła witalna (*libido*), potrzeba do podejmowania zadań różnicowania się świadomości w symbolicznej formie przedstawia się jako słońce i w tym sensie Jung mówił, że mity solarne to wyprojektowana na niebo psychologia. Tym sposobem nieświadomy dramat transformacji w postaci projekcji wyświeśla na ekranie egzystencji swoje dwubiegunowe dążenia i ambitendencje.

Cykl przemiany, symbolicznych śmierci i ponownych narodzin, archetypowa bipolarność i poliwalencja czyni archetyp matki formą generowania także grozy i okrucieństwa. „Sprzeczne dary” Archetypu Wielkiej Matki, nieustanne uśmiercanie i niekończące się odradzanie cyklu przemian w zasadzie stwórczej symbolicznego macierzyńskiego łona czynią z nieprzerwanego rytmu życia i obligacji rozwoju rzecz nienasyconą. „Objawianie Niewysławionego” przez Matkę Naturę, Psychiczną Pramacierz to misteria niewygasłej żywotności i nieskończonej różnorodności postaci i kształtów. „Matki” otoczone są bowiem odwiecznymi „obrazami wszelkiego stworzenia” (Goethe, *Faust*, cz. 2, s. 261).

MIEJSCA I MISTERIA MAGICZNEJ TRANSFORMACJI: NIEŚWIADOMOŚĆ, WODA, DRZEWO, BO „ŻYCIE NIE ZNA ŚMIERCI”

Nienasycenie życia czy życiem wiąże się z mistyką przeobrażeń i przenień, sięganiem po nowe formy bycia, kierowaniem energii na przemianę, wzwyż wstępowaniem, nieustannym odradzaniem się. *Magna Mater* jest nieskończenie płodna, niezaspokojona i wiąże się z miejscami transformacji w rytuale ponownych narodzin: wodą, ziemią, drzewem. Cykliczność następowania po sobie form życia według zasady „łona natury” czy „matki łona” daje obraz nienasycenia: życia, przyrody, natury, człowieka. Nienasycenie to przyjmuje postać nieskończonej wędrówki ku odrodzeniu, nie dającej się zaspokoić tęsknoty za czymś, co nas przekracza, pożądliwości, pragnienia, namiętne go poszukiwania sensu. Te formy są generowane archetypowo, nieświadomie, z nieustannej aktywności zasady matki i formuły macierzyńskiej, stąd nieziszczalne jest uświadomienie sobie (w) pełni nienasycenia. Jeśli nienasycenie myślimy w bliskości Wielkiej Matki to odsłaniające się obszary rozważań będą oscylowały wokół pojęć związanych z namiętnością, żarliwością, pożądaniem, *libido*, zespoleniem, alchemicznym *comunio* i *coniuncto*, zjednoczeniem, połączeniem i nieświadomością jako matką/*matrix* świadomości osobniczej. Nieświadomość jest zatem nienasycona, a nasycenie, którego nie daje się urzeczywistnić to odraczanie dosytu, odsuwanie spełnienia, czyli konieczne a/i nieziszczalne dążenie do *Pełni*. W języku koncepcji jungowskiej oznaczać to będzie nieustanny przepływ energii między wartościami przeciwstawnymi, aby nie doszło do redukcji, któregoś z biegunów struktury, w obrębie której dokonuje się ruch energii. To nieustający przepływ, pozostawiający niedosyt i niemożność poczucia *Całkowitości*. Zdaniem Junga, Archetyp Pełni (*Jażń, Całkowitość*) nie daje się świadomie ogarnąć ani poznać. Ale nieświadomość jest prowokacyjna w swoim nienasyceniu i misteriach *enancjodromii*, w której wartość przechodzi w swoje przeciwieństwo z zachowaniem wyjściowej wartości. Owo nienasycenie nieświadomości oraz nieustanny ruch między świadomością i nieświadomością, nie dając się nasycić podtrzymuje pragnienie *Pełni* i samo... nienasycenie.

Ze zjednoczeniem przeciwstawnych pierwiastków życia najczęściej w wyobrażeniach mitycznych wiąże się symbol wody i macierzyńskie znaczenie wody, z której powstaje i odradza się życie, zarówno organiczne, jak i symboliczne. Woda jako miejsce transformacji (źródło życia, wody płodowe), symbol nieświadomości i Wielkiej Matki, spełnia misterium odrodzenia, ponownych narodzin. Narodziny z wody pierwotnie oznaczały narodziny z ciała matki (Jung, 1998, s. 292). Głębie macierzyńskich wód, podobnie jak ziemia przyjmują do siebie umarłych (aspekt negatywny Wielkiej Matki), którzy dostąpić mają przeistoczenia energii w cyklu życia Natury:

„Te czarne wody śmierci są jednak wodami życia, a sama śmierć i jej lodowate objęcia to macierzyńskie łono – tak, jak morze, które wprawdzie pochłania słońce, ale potem rodzi je na nowo. Bo życie nie zna śmierci.” (Jung, 1998, s. 282).

Coincidentia oppositorum cyklicznych misterii Natury, która jest pożądliva i nienasycona, odnosi się także do symbolu nieustannego złączania i zespalania przeciwieństw. Dotyczy to zatem figur fallicznych symbolizujących *libido*, w jungowskim, szerokim ujęciu, jako całości energii psychicznej. W kulturze symbolotwórczej *libido* ma ścisłe powiązania z płodnością, życiodajnością i pożądlivością. Figurą falliczną mającą aspekt macierzyński i będącą miejscem magicznych przeistoczeń jest drewno, drzewo (*Rajskie Drzewo*, *Drzewo Życia*, drzewo genealogiczne). Z opracowań literaturoznawczych i antropologicznych wynika, że *Drzewo Życia jest owocowe* („owoc żywota Twojego”), zatem aspekt rodzenia jest utrzymany w tej symbolice. Jung przywołuje mity, według których ludzie są zrodzeni z drzewa i w nich pochowani. Drzewo to *fallus* ziemi i w tym sensie, ze względu na dwupłciowe pierwiastki, jest hermafrodytyczne. Jednak drzewo jako miejsce transformacji ma jeszcze jeden niezwykły wymiar. Symbolika Maryi Dziewicy, rodzielnki Chrystusa odnosi się i do tego aspektu, który ujmuje Matkę Chrystusa jako krzyż (drzewo krzyża), na którym umarł, a który stał się symbolem zmartwychwstania. Krzyż Chrystusa jest zarazem Drzewem Życia i Śmierci (Jung, 1998, s. 302).

UROBORYCZNY SYMBOL PSYCHICZNEGO STANU POCZĄTKOWEGO, NIENASYCONEGO POWTARZANIA, CYKLICZNEJ DESTRUKCJI I ODRADZANIA SIĘ

Fragment ten jest krótkim uzupełnieniem albo rozbudowanym przypisem do części pierwszej tego tekstu, dotyczącej archetypowej „wiecznej obecności” i aktywności Archetypu Wielkiej Matki w jego symbolicznych przedłużeniach. Warto nawiązać tu do praobrazów i chtonicznych wyobrażeń, z których wyłonił się zróżnicowany już archetyp matki. Znany i uniwersalny obraz Urobora,

węża gryzącego własny ogon, jest symbolem niezróżnicowanego pierwotnego archetypu, z którego dopiero zacznie formować się Archetyp Wielkiej Matki. Różnicowanie zjawisk archetypowych będzie rozszczepianiem się archetypu i będzie przebiegało od złożonej nieprzejrzystości archetypu pierwotnego, który zawiera w sobie najróżniejsze, przeciwstawne i wykluczające się symbole, które później rozdzielają się i porządkują według zasady opozycyjności w dwubiegunową strukturę archetypu¹⁷. *Coincidentia oppositorum* jest charakterystyczna dla pierwotnej sytuacji nieświadomości, której wytworów świadomość nie rozłożyła jeszcze na przeciwieństwa. W tym stadium rozszczepiania się archetypu paradoksalność jest jednością, łączącą to, co nieprzedstawiane i niewyraźne. Symbolem paradoksalnego początku, sytuacji pierwotnej, załączkowej świadomości i symbolem psychicznego stanu początkowego jest Urobor, Wielka Krągłość, pierwotny archetyp sam w sobie. W historii rozwoju świadomości i fenomenologii kobiecości Urobor jest przedstawiany jako Całkowitość, archetypowa Wielka Krągłość, symbol niezróżnicowanego chaosu. Z niego wyłoni się Wielka Kobiecość, najpierw w fazie o cechach macierzyńskiego Urobora (z minimalnymi przejawami Wielkiej Matki), węża o właściwościach opiekuńczych, karmiących, aż do fazy uroborycznej Wielkiej Matki, gdzie wyraźnie zaznaczone są aspekty Wielkiej Matki, a wąż pojawia się jako atrybut towarzyszący i stale obecny w procesie symbolotwórczym. Z Wielkiej Kobiecości, archetypu jeszcze niezróżnicowanego wyłania się Archetyp Wielkiej Matki z dwoistą strukturą wewnętrzną i dwubiegunowym (negatywnym/pozytywnym) stymulowaniem indywiduum.

Ten krótki dodatek uzupełnia myślenie o Wielkiej Matce, jej postaciach, symbolice i psychologii o wyobrażenia stanu, który wygenerował jej wewnętrzną sprzeczność, trudną nieredukowalną złożoność i tendencję cykliczności i powtarzalności. Urobor jest nieustanny w swej kolistej wędrówce, gdzie koniec odpowiada początkowi odrodzenia (zrzucanej i ponownie tworzonej skóry wężowej). To nienasycenie wpisane w Urobora i jego psychologiczną symbolikę, dającą się przełożyć na alternatywy psychiczne współczesnego człowieka, dotyczy skojarzeń z rozwojem osobniczym indywiduum w rytuale symbolicznych śmierci i ponownych narodzin. Chthoniczne wyobrażenia Urobora tworzącego Wielką Krągłość, symbol *Jaźni* i *Całkowitości* z całym zapleczem kulturowym, wpisują się w symboliczną cykliczność i są nie dającym się nasycić fenomenem preistoczeń, generowanych ambiwalentną aktywnością Archetypu Wielkiej Matki.

17 por. E. Neumann, *Archetyp...*, op. cit.

WIELKA KOBIECOŚĆ JAKO „CZARNA ZIEMIA OCZEKUJĄCA NA ZAPŁODNIENIE”

Archetyp Wielkiej Matki jest w przykładach mitoznawstwa i religioznawstwa porównawczego, wyodrębnionym centrum większej mitologicznej całości, mianowicie konceptu Wielkiej Kobiecości. To z jej pomieszanych pozytywno-negatywnych aspektów, postaci kulturowych i figur archetypowych wyróżniły się jako swoiste cechy, oznaczające najszerzej rozumianą macierzyńskość. Dwie cechy kobiecości, **żywiółowość** i **przemiana**, stanowią fundament do odnalezienia wzajemnych powiązań nienasyconej matki, o nieograniczonej płodności z cechami także *stricte* kobiecymi, poza skojarzeniem z macierzyństwem. Zatem przeniesiemy chwilowo akcent z macierzyńskiej symboliki i psychologii Wielkiej Matki na analizy doświadczania kobiecości, w jej nienasyconym rozplenianiu się w symbolach Natury i rozprzestrzenianiu w obrazach i personifikacjach kultury. Nienasycona jest tu również sama wyobraźnia ludzka. Sycenie nienasyconej wyobraźni to erotyzm umysłu, *eros* poznania, pragnienie rozumienia i pożądlivość nienasyconej pasji bytu. Cecha żywiółowości czy inaczej cecha żywiółowa¹⁸ jest dwoista i stanowi podstawę konserwatywnego, **stałego** i *niezmiennego* aspektu kobiecości, przeważającego w macierzyństwie.

„Mianem *cechy żywiółowej* określamy ten aspekt kobiecości, w którym jako Wielka Krągłość, jako ta, która zawiera, przejawia ona skłonność do zatrzymywania tego, co się z niej wyłania, i ogarniania tego niczym **wieczna substancja**. Wszystko, co z niej zrodzone, należy do niej, jest jej poddane, a nawet wówczas gdy indywidualum zdoła się usamodzielnąć, Wieczna Kobiecość relatywizując tę autonomię, przedstawiając ją jako nieistotny wariant **wiecznotrwalej substancji, którą jest ona sama**.” (Neumann 2008, s. 36).

Wynika z tego, że żywiółowość ujawnia się w sytuacjach dominacji nieświadomości i dotyczy zawierania w sobie czy pochłaniania jako skłonności macierzyńskości. Żywiółowość, jako cecha odnosząca się do pierwotnej sytuacji *psyche*, ze słabym energetycznie i symbolicznie kompleksem świadomego „ja”, grozi uczynnieniem się tendencji do powrotu do stanu nieświadomości pierwotnej, do zjawiska zwanego przez Neumanna „grawitacją psychiczną” oraz do utraty *libido* przez świadomość. Trzeba jednak zauważyć, że konserwatywna tendencja cechy żywiółowej, jej matriarchalna zachowawczość i skłonność do zatrzymywania w sobie, przechowywania, jest jednocześnie rzeczą ofensywną, rozrodczą, rozmnażającą się urodzajnie, ale przy partycypacji drugiej cechy ko-

18 E. Neumann, *Archetyp...*, op. cit., s. 36-37.

biecości, tj. przemiany, cechy zarazem współistniejącej, kompensacyjnej, komplementarnej i opozycyjnej wobec żywiołowości. Cecha przemiany „wprawia w ruch to, co już istnieje, **zmusza** do zmiany i przemiany” (Neumann 2008, s. 39). Dopiero wówczas, wraz z rozwojem świadomości i kompleksu „ja” indywiduum oraz ich właściwym ładunkiem energetycznym (w perspektywie dynamiki świadomości), a także uniezależnianiem się świadomości od nieświadomości może dojść do względnie równoważnego, życiodajnego konfliktu. Możemy tu mówić o jakiejś „moralnej obligacji rozwoju” (Jung). Wzajemna partycypacja w sobie cechy żywiołowości i przemiany jest widoczna w przebiegu procesu rozwoju psychicznego. Słabe, uzależnione od matki „ja” dziecka¹⁹, przewaga dynamiki nieświadomości i treści archetypowych jest pod dominacją cechy żywiołowej, która w miarę dojrzewania świadomości będzie ustępować pola cesze przemiany.

Warto zaakcentować za Neumannem, dwie prawidłowości, które są generowane przez dwubiegunowe skonfliktowanie tendencji żywiołowej i cechy przemiany, a które uwydatniają nienasycenie archetypu kobiecości i „niewygasłą żywotność” Wielkiej Matki. Po pierwsze, różnicowanie się osobowości, czyli poszerzanie świadomości i wyzwalamie się człowieka spod dominacji nieświadomości prowadzi do wzmocnienia cechy przemiany, która „**staje się natarczywa**, zaczyna ponaglać do rozwoju, wprowadza ruch i niepokój” (Neumann 2008, s. 41). To poruszenie, w pierwszej fazie rozwoju cechy przemiany, nie ma jeszcze swojego kształtu i „jako ruch ustanawia on jedynie proces przemiany w obrębie węzowego kręgu urobora, albowiem ów węz początku jest nie tylko krągotnością, lecz również **toczącym się kołem** oraz tym, który sam siebie zapładnia, rodzi i pochłania.” (Neumann 2008, s. 40). Nienasycony, **natarczywy, ponaglający** i niekończący się krąg przemiany ponownie więc przywołuje skojarzenie z macierzyńskim uroborem, jako etapem formowania się archetypu Wielkiej Matki z nieodróżnionego archetypu pierwotnego, samego w sobie. Po drugie, cecha przemiany i cecha żywiołowa kobiecości są jednocześnie wyraźnie obecne, skuteczne i życiodajne w fundamentalnej kreatywności, tego co kobiece i macierzyńskie, mianowicie w trakcie powstawania, rodzenia i karmienia dziecka. Przenikają się tu tendencje do zachowania (utrzymania w sobie) i zmiany:

„Już od samego początku obie te cechy wcale się nie wykluczają, przenikają się i wiążą ze sobą na różne sposoby, i tylko w pojawiających się rzadko, mających charakter skrajności konstelacjach znajdujemy jedną z nich w stanie wyizolowanym. Mimo, że obie najczęściej występują równocześnie, prawie zawsze jedna dominuje nad drugą.” (Neumann, 2008, s. 39).

19 Analogiczną paralelę daje się zobaczyć w historii rozwoju świadomości ludzkości, dziecko jest tu na podobnym etapie co człowiek pierwotny.

Neumann rozwija swoje refleksje i daje ilustracje tego, że kobieta w trakcie ciąży, w relacji do dojrzewającego płodu i w akcie narodzin „staje się narzędziem przemiany własnej struktury, struktury dziecka w niej i poza nią” (Neumann, 2008, s. 41). I jest to przenikliwa egzemplifikacja ukazująca kreatywność tego, co kobiecie w kontekście zgodnego współwystępowania konserwatywnej żywiołowości i kreatywnej przemiany. Interesującą przestrzenią rozważań nad owym nieświadomym przeznaczeniem kobiety oraz przykładem rozwoju cechy przemiany są także misteria krwi. Tu warto podkreślić, że rozważamy doświadczenia kobiecości, w których rodząca żywiołowość i kreacje przemiany wydają się potencjalnie nie mieć rozstrzygającego i ostatecznego spełnienia. Natarczywe, cykliczne i niezaspokojone koło przemian nie nasyci się własnym ruchem.

WNĘTRZE NACZYNIA CIAŁA I NIENASYCONY NUMEN WEGETACJI

Numen odnosi się do silnie energetycznej i treściowej kategorii *numinozum*. Natomiast wszystkie funkcje żywotne, zwłaszcza przemiana materii, odzwierciedlają formułę *naczynie-ciało*, z centralną kategorią ciemnego wnętrza naczyń i ciała, jako symbolu nieświadomości. Doświadczenie ciała jako *naczynia*, w którego nieznanym, ciemnym i instynktownym wnętrzu nieustannie dokonuje się przemiana materii jest również doświadczeniem narodzenia z ciał-naczynia i doświadczenia miejsc *przechodzenia* treści, tego co wychodzi z ciała a uchodzi za *narodzone z naczynia* (włosy, oddech, ekskrementy, nasienie, mowa, dziecko). Ciało kobiety jest w historii rozwoju świadomości interpretowane jako naczynie życia, w którym „formuje się życie, wszystko zaś, co żyje z niego pochodzi i z niego musi wyjść na świat”²⁰.

Ale na tym nie kończymy przywoływania skojarzeń z pramacierzą twórczenia. Symbol wnętrza jako świata wewnętrznego to również wnętrze ziemi i analogia świat-ciało naczynie świata.

„Jeśli pojawiające się w epoce prehistorycznej utożsamienie ciało-świat w jego pierwszej i niespecyficznej formie powiążemy z symbolicznym utożsamieniem kobiecości, kobiety=ciało=naczynia, otrzymamy symboliczną formułę uniwersalną (...): Kobieta=ciało=naczynie=świat.” (Neumann 2008, s. 53).

Formuła ta występuje we wczesnych etapach rozwoju świadomości. Identyfikacja kobiety ze światem jest charakterystyczna dla matriarchalnej fazy rozwoju („wczesna ludzkość”), gdzie nieświadomość ze swoimi projekcjami „na niebo i na piekło” dominuje nad słabą, nierozwiniętą świadomością. Wital-

20 E. Neumann, *Archetyp...*, op. cit., s. 50-52.

ność świata możliwa i uruchomiona (ruch przemiany) dzięki temu, że Wielka Kobiecość zawiera przeciwieństwa. Zatem:

„Kobiecość objawia się jako naczynie nie tylko w ten sposób, że w naczyniu ciała dojrzewa w niej płód, który wyłania się z niej, przechodząc do naczynia świata, lecz również w ten sposób, że przyjmuje ona jako naczynie śmierci zmarłych zamykanych w jaskini czy trumnie, grobie czy urnie.” (Neumann 2008, s. 55).

Akcentowana jest zarówno cecha żywiołowa jak i przemiany (kreatywność macicy), natura dawania życia, ochrony, odżywiania i przyjmowania z powrotem do opiekuńczego w symbolice zawierania łona (natury, podziemi, wody, nieświadomości).

„Ponieważ ziemia jako twórczy aspekt ‘Wielkiej Kobiecości’ panuje nad życiem wegetatywnym, tajemnica tkwi tutaj w głębszej, bardziej pierwotnej formie ‘brzemienności i płodzenia’, na czym zasadza się wszelkie życie zwierzęce. Z tego względu w wypadku ziemi i jej przemian rozgrywają się najwyższe, najdonioślejsze misteria kobiecości.” (Neumann, 2008, s. 60).

Brzuch-centrum wnętrza i łono-symbol wejścia to najbardziej obrazowe ucieleśnienie symbolu naczynia.

Koncepcja Junga pozwala mi w tym miejscu myśleć o rzeczy nienasyconej: macierzyńskiej regule (rodzenia) życia i *bycia* w kontekstach odnoszących się do archetypowych wyobrażeń nieujarzmionego tworzenia, miejsc i misteriów magicznych transformacji i symbolicznych przeistoczeń, symboliki i psychologii Archetypu Wielkiej Matki, fenomenu, który nigdy nie mówi dość i którego płodna i żywotna natura nie daje się, póki co, zatrzymać i nasycić.
Daje się przerwać ... [c.d.n.]

LITERATURA

- » Dudek Z. W, *Ciało nauczycielem życia i śmierci*, „Albo albo Psychologia cienia” 1992, nr 2.
- » Goethe J. W., *Faust*, cz.2, Wyd. Zielona Sowa 2001.
- » Jung C. G., *Symbole przemiany. Analiza preludeum do schizofrenii*, T.3, Wydawnictwo Wrota, Warszawa 1998.
- » Jung C. G., *O naturze kobiety*, Wydawnictwo Brama, Poznań 1992.
- » Neumann E., *Archetyp Wielkiej Matki. Wstęp do fenomenologii kobiecości*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2008.

STRESZCZENIE

Tekst przedstawia kulturowe i społeczne egzemplifikacje Archotypu Wielkiej Matki, który w koncepcji Junga jest zasadą psychicznej matki, zasadą symboliczną czegoś, co działa jak matka, macierzą stwórczą i misterium „rodzącego łona”. Taka perspektywa interpretacyjna posłużyła do wyłonienia przesłanki, że archetyp matki jako reguła ponadosobnicza i ponadczasowa może być symbolem uniwersalizmu tworzenia/twórczości. W swej pożądlivosti, żywotności i nieokiełznanej żywiołowości jest zarazem archetyp matki jedną z rzeczy nienasyconych: nieujarzmionych, o niepohamowanej i nieskończonej płodności, jak „wieczna obecność” nie dająca się zatrzymać w cyklu przemian nieskończonej destrukcji i odrodzenia. Tekst analizuje rozmaite konsekwencje heurystyczne przyjętego założenia, analizując idee dookreślające problematykę Archotypu Wielkiej Matki o kategorii: śmierci symbolicznej i ponownych narodzin, wyobrażeń pełni, symbolu odwiecznej macierzy i form obrazowych wszelkiego „rodzenia”, wszystkiego, co zapładniające, potencjalnie macierzyńskie, a zarazem dwoiste.

Słowa kluczowe: Jung, archetyp, Wielka Matka, twórczość, żywotność, przemiana, dwoistość.

INSATIABILITY AND "INEXTINGUISHED VITALITY" OF THE GREAT MOTHER ARCHETYPE. THE MYSTERY OF "BEARING WOMB" AS A SYMBOL OF UNIVERSAL CREATIVITY SUMMARY

The text introduces cultural and social exemplifications of the Great Mother Archetype, being in Jung's conception the psychic principle of the mother, the principle of something acting like mother, as a creative matrix and a mystery of "bearing womb". This interpretative perspective has served to distinguish a premise, according to which the mother's archetype may serve as a universal symbol of creativity/creation, while being a rule beyond time and individual being. In its desire, vitality and unrestricted vehemence, the mother archetype is simultaneously one of the insatiable things, i.e. unsubordinated, with unlimited and infinite fertility, as the "eternal presence" which cannot be stopped within the cycle of transformation between destruction and resurrection. The text analyses different heuristic consequences of the initial premise, concentrated around ideas making more concrete problems of the Great Mother Archetype with the categories of: symbolic death and a renaissance, the imagination of

completeness, the symbol of eternal matrix and visual forms of any "being born", all that is fertilizing, potentially maternal and thus dual.

Key words: Jung, archetype, Great Mother, creativity, vitality, transformation, duality.